

Niemожność uzyskania leku umożliwiającego popelnienie wspomaganego samobójstwa

Gross przeciwko Szwajcarii (wyrok 30 września 2014 r., Wielka Izba, skarga nr 67810/10 – po przyjęciu do rozpatrzenia na wniosek rządu)

Alda Gross przez wiele lat chciała zakończyć swoje życie. Nie cierpiała na żadną chorobę kliniczną, twierdziła jednak, że mając ponad 80 lat nie chciała doznawać udręki pogarszania się jej zdolności fizycznych i psychicznych. W szczególności wyjaśniła, że stawała się coraz słabsza, miała kłopoty z koncentracją i nie mogła chodzić na długie spacer. Po tym, jak bez powodzenia usiłowała znaleźć lekarza gotowego wydać jej receptę wymaganą do uzyskania śmiertelnej dawki leku nasennego sodium pentobarbital, wystąpiła do Komisji Zdrowia Kantonu Zurich, która oddaliła jej prośbę o ten środek w kwietniu 2009 r. Decyzja ta została następnie utrzymana w mocy przez sądy w kwietniu 2010 r.

Lekarze, z którymi kontaktowała się pani Gross lub jej przedstawiciel, odmawiali wydania żądanej recepty w szczególności z tego powodu, że nie cierpiała na żadną chorobę kliniczną. Podkreślali, że nie pozwalał im na to lekarski kodeks etyczny i obawiali się narażenia na długotrwałe postępowanie sądowe. Trybunał Federalny w orzeczeniu z 12 kwietnia 2010r. oddalającym odwołanie pani Gross od decyzji Komisji Zdrowia stwierdził, że państwo nie ma obowiązku zagwarantowania jednostce dostępu do śmiertelnej dawki leku. Uznał poza tym, że nie spełniała warunków zawartych w wytycznych etyki lekarskiej dotyczących opieki nad pacjentami w końcowej fazie życia przyjętych przez Szwajcarską Akademię Nauk Medycznych, bo nie była chora na żadną śmiertelną chorobę.

W skardze do Trybunału pani Gross zarzuciła, że władze szwajcarskie, pozbawiając ją możliwości uzyskania śmiertelnej dawki sodium pentobarbital naruszyły jej prawo do decydowania w jaki sposób i kiedy jej życie zostanie zakończone (art. 8 Konwencji).

Izba (Sekcja II) 14 maja 2013r. orzekła w tej sprawie większością głosów, że nastąpiło naruszenie art.8 Konwencji. Stwierdziła w szczególności, że prawo szwajcarskie, chociaż przewiduje możliwość uzyskania na receptę śmiertelnej dawki leku, nie było wystarczająco jasne, aby można było wyraźnie określić granice możliwości korzystania z tego uprawnienia. Równocześnie Izba nie zajęła stanowiska w kwestii, czy skarżąca powinna taką dawkę leku otrzymać i móc przy jej pomocy zakończyć życie. Sprawa została przyjęta na wniosek rządu do rozpatrzenia przez Wielką Izbę.

Równocześnie do toczącej się sprawy przed Trybunałem pani Gross nadal usiłowała uzyskać receptę na śmiertelną dawkę leku. Otrzymała go w październiku 2011r. i 10 listopada 2011r. z pomocą stowarzyszenia na rzecz wspomaganego samobójstwa EXIT zakończyła życie przez wypicie tej substancji. Z późniejszego raportu policyjnego wynikało, że żadna osoba trzecia nie była w związku z tym karnie odpowiedzialna. Trybunał dowiedział się o śmierci skarżącej 7 stycznia 2014r. od rządu szwajcarskiego, że w trakcie przygotowywania argumentów do przedstawienia Wielkiej Izbie, kiedy próbował wyjaśnić sytuację pani Gross w gminie, w której mieszkała, został poinformowany o tym, że od pewnego już czasu nie żyje. Z tego wynikało, że w chwili wydawania przez Izbę wyroku w tej sprawie, skarżąca już od około półtora roku nie żyła. W rezultacie rząd wystąpił o odrzucenie skargi z powodu nadużycia prawa do niej.

Trybunał potwierdził, że na podstawie art. 35 ust.3 lit. a Konwencji skarga może być odrzucona ze względu na nadużycie prawa do skargi, jeśli m.in. była świadomie oparta na nieprawdziwych faktach. Przedstawienie niekompletnych i w rezultacie wprowadzających w

2 | Gross przeciwko Szwajcarii (wyrok 30 września 2014 r., Wielka Izba, skarga nr 67810/10 – po przyjęciu do rozpatrzenia na wniosek rządu)

błąd informacji, jeśli przyczyna tego nie została wyjaśniona, również może prowadzić do nadużycia, zwłaszcza gdy odnosiły się one do samej istoty sprawy będącej przedmiotem skargi. Dotyczy to również sytuacji, w których w trakcie postępowania przed Trybunałem nastąpiły nowe ważne wydarzenia i mimo wyraźnego obowiązku wynikającego z art. 47 ust. 7 (były art. 47 ust. 6) Regulaminu, skarżący nie poinformował o nich Trybunału, uniemożliwiając mu w ten sposób orzeczenie z pełną wiedzą o faktach. Nawet jednak wtedy należy ustalić z wystarczającą pewnością zamiar skarżącego wprowadzenia Trybunału w błąd.

W okolicznościach tej sprawy Trybunał zauważył, że w skardze wniesionej 10 listopada 2010 r. skarżąca zarzuciła z powołaniem się na art.8 Konwencji, że przez pozbawienie jej możliwości uzyskania śmiertelnej dawki sodium pentobarbital władze szwajcarskie naruszyły jej prawo do decydowania o sposobie i momencie zakończenia życia. Zauważył poza tym, że 5 stycznia 2012r. jej skarga została zakomunikowana rządowi, a 14 maja 2013r. Izba wydała wyrok, w którym orzekła, głosami cztery do trzech, że doszło do naruszenia art.8 Konwencji. Uczyniła to przekonaniu, że skarżąca nadal wtedy żyła. Później okazało się jednak, że 24 października 2011r. uzyskała ona receptę na śmiertelną dawkę leku i 10 listopada 2011r. pozbawiła się życia. O zdarzeniach tych Trybunał nie został poinformowany przez skarżącą ani jej adwokata. Dowiedział się o tym dopiero z memoriału rządu z 7 stycznia 2014r., po tym, jak sprawa została przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę zgodnie z art.43 Konwencji.

Trybunał odnotował wyjaśnienie adwokata skarżącej, że nie wiedział o śmierci swojej klientki, ponieważ miał z nią kontakt wyłącznie przez inną osobę - pana F. - który na jej prośbę świadomie nie powiadomił adwokata o tym fakcie. Według pana F. powodem była obawa, że ujawnienie go mogłoby spowodować zaniechanie rozpatrywania sprawy przez Trybunał. Uważał się równocześnie za duchowego doradcę pani Gross, związanego zawodowym obowiązkiem zachowania poufności uniemożliwiającym mu ujawnienie informacji wbrew jej woli.

W ocenie Trybunału i biorąc pod uwagę szczególną naturę tej sprawy, fakt, że adwokat skarżącej nie miał bezpośredniego kontaktu ze swoją klientką i zgodził się komunikować z nią przez pośrednika, rodził wiele kwestii związanych z jego rolą jako przedstawiciela prawnego w postępowaniu przed Trybunałem, w tym obowiązkiem skarżącej współpracy z Trybunałem i informowania go o wszystkich okolicznościach istotnych ze względu na jej skargę.

Z wyjaśnień adwokata wynikało, że skarżąca nie tylko nie poinformowała jego samego, a w sposób dorozumiany również Trybunału, o fakcie o uzyskania żądanej recepty, ale także podjęła specjalne działania, aby adwokat i w rezultacie Trybunał, nie dowiedział się o jej śmierci.

Wielka Izba uznała więc, że fakt i okoliczności śmierci skarżącej dotyczyły w rzeczywistości samej istoty kwestii leżącej u podłoża skargi na podstawie Konwencji. Gdyby ukryte fakty były znane Izbie, mogłyby mieć rozstrzygający wpływ na treść jej wyroku z 14 maja 2013r. stwierdzającego, że nastąpiło naruszenie art.8 Konwencji. Wielka Izba nie musiała jednak spekulować na ten temat, ponieważ i tak, zgodnie z art. 44 ust. 2 Konwencji, wyrok Izby z 14 maja 2013r. nie stał się prawomocny.

Według pana F. motywem, jakim kierowała się skarżąca, aby ukryć te istotne informacje, było przekonanie, że niezależnie od faktu, że jej osobisty problem przestał istnieć, postępowanie w jej sprawie powinno nadal się toczyć z korzyścią dla innych osób

znajdujących się w podobnej sytuacji. Motyw taki mógł być zrozumiały z perspektywy skarżącej ze względu na jej wyjątkową sytuację. Trybunał uznał jednak za wystarczająco ustalone, że umyślnie unikając ujawnienia wymienionych informacji adwokatowi skarżąca usiłowała wprowadzić Trybunał w błąd w kwestiach odnoszących się do samej istoty jej skargi na podstawie Konwencji.

W rezultacie Trybunał zgodził się z zastrzeżeniem wstępnym rządu, że jej zachowanie oznaczało nadużycie prawa do skargi w rozumieniu art. 35 ust. 3 lit. a Konwencji i stosunkiem głosów dziewięć do ośmiu, uznał skargę za niedopuszczalną.

Sędziowie, którzy znaleźli się w niewielkiej mniejszości uważali, że warunki do uznania, że nastąpiło nadużycie, nie zostały w tym przypadku spełnione. Należało ustalić, co powinno być rozstrzygające: zachowanie adwokata, pana F., czy samej skarżącej. W tym przypadku nic nie wskazywało na zły zamiar adwokata, który z jej woli nie miał z nią bezpośredniego kontaktu. Zamiar przedstawicieli skarżącej nie powinien mieć rozstrzygającego znaczenia. Sędziowie zwrócili uwagę na pejoratywną naturę orzeczenia Trybunału, że doszło do nadużycia prawa do skargi. Pokreślili, że zdają sobie sprawę, że sytuacja „nadużycia prawa” jest zastrzeżona dla przypadków, w których Trybunał zmuszony jest do zajmowania się kwestiami pozostającymi poza granicami jego rzeczywistej misji. W tym przypadku jednak – ze względu na dużą liczbę wspomaganym samobójstw, które mogą być przedmiotem skarg - wysiłki Trybunału nie były podejmowane na darmo. Skarga zasługiwała więc z pewnością na zbadanie. Równocześnie zwrócili uwagę, że Trybunał – wyrażając poważne wątpliwości, czy skarżąca miała zamiar wprowadzić go w błąd - powinien ostatecznie pozostawić tę kwestię otwartą i skreślić skargę z listy na podstawie art. 37 ust. 1 lit. c Konwencji. Skarżąca zmarła bezpotomnie i nie pozostawiła spadkobierców. W tych okolicznościach Trybunał powinien uznać, że dalsze badanie tej skargi nie było uzasadnione i nie kwalifikować zachowania skarżącej jako nadużycia prawa.

Uwagi:

Rozstrzygnięcie, które zapadło w dosyć szczególnej sytuacji, a sprawa znalazła się przed Wielką Izbą z zupełnie innego powodu niż wskazywałoby ostateczne rozstrzygnięcie. Okoliczności, jakie nastąpiły po jej przyjęciu, zmusiły Wielką Izbę do podjęcia decyzji, która oznaczała niemożność zajęcia się przedmiotem skargi. Jej podstawa wzbudziła na tyle kontrowersję, że Wielka Izba okazała się bardzo podzielona, a orzeczenie zapadło minimalną większością głosów.